

Oplata posłowa ulaszona rysaltem.

DZIENNIK WILEŃSKI GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24. Konto P. K. O. Nr. 89.167.

Rok XX Wilno, Wtorek 4 Sierpnia 1936 roku Nr. 211

Kompromitująca działalność wolnomyslicieli Aresztowanie b. senatora B.B.W.R. Boguszewskiego

Jak donosiliśmy wczoraj akcja rewizyj i aresztowań w komunistycznych jacejkach „kulturalno-oświatowych” objęła także organy wolnomyslicieli polskich. „Błyski Wolnomyslicieli” i „Wolnomysliciele Polski” oraz Stowarzyszenie Wolnomyslicieli Polskich, którego lokal przy ul. Królewskiej 16 opieczętowano.

w toku ostatniej akcji b. senatora „sanacyjnego”, przedstawiciela radykalnego skrzydła „sanacji” Stefana Boguszewskiego. W wyniku rewizji, przeprowadzonej u niego w mieszkaniu, znaleziono obfitą korespondencję z komunistami, znajdującymi się w Rosji Sowieckiej m. inn. z jego byłą sekretarką, przebywającą obecnie w Rosji. P. Boguszewski należał kiedyś do „Wyzwolenia”, później „usanował się”, a później jeszcze, gdy uzyskał mandat senatora, zerwał z „sanacją” i występował jako „dziki”. W dziedzinie społecznej znany był jako działacz emigracyjny. Stał na czele przedsiębiorstwa „Kolonja Polska”, która wysyłała osadników polskich do Peru. Impreza ta

zrobiła kompletne fiasko. Pozostało po niej wspomnienie krzywdy rodzin polskich, szukających za pośrednictwem „Kolonji” pracy i kawałka chleba za morzem. Sumując wszystkie te dane, stwierdzić należy, że po aferze z młodymi komunistami, wychowanymi na gruncie „sanacyjnym” w Wilnie, mamy z kolei aferę z komunistami w Warszawie znacznie starszymi wiekiem, a cieszącymi się niepoślednimi koligacjami w „sanacji”. Było do przewidzenia, że uniknąć się tego w końcu nie da.

W związku z ostatnimi represjami ma być także zlikwidowana Liga obrony praw człowieka i obywatela.

Fabryka przechrztów w magistracie katowickim

Sąd Okręgowy w Katowicach skazał dziś urzędników magistratu: Stanisława Kwaśnego na 3 lata więzienia i 10 lat utraty praw, Wiktora Gawęde na 1 i pół roku więzienia i na 10 lat utraty praw oraz kupca Józefa Kuczka i jego żonę Jadwigę po rok więzienia, przyczem połowę kary darowano na zasadzie amnestji.

Wszyscy oskarżeni byli o podrobienie dokumentów, metryk urodzenia w ten sposób, że żydom, wyjeżdżającym do Niemiec zmieniano w papierach wyznanie z mojżeszowego na ewangelickie, za co pobierali duże łapówki. Proces wykrył wielką aferę łapowniczą na terenie biur magistrackich.

Wolnomysliciele przeciwko wyrokowi Sądu Okręgowego w sprawie Przytyku

„Wolnomysliciele” (Nr. 23) zamieszczają rezolucję w sprawie przytyckiej, zgłoszoną przez adwokata Leo Belmonta na zjeździe wolnomyslicieli dn. 29 czerwca r. b. i uchwaloną przez ten zjazd. W rezolu-

cji tej wolnomysliciele oświadczają, że nie mogą „pokryć całkowitym milczeniem pewnego zaniepokojenia jakiego powodem stał się w opinii kół wolnomyslicielskich... z wielu względów niespodziewany wyrok sądu i instancji w sprawie przytyckiej”. Powodem do „niepokoju” bezbożników polskich „jest olbrzymia dysproporcja, jaka w danym wypadku istnieje pomiędzy karami, spadłymi na podsądnych wyznania chrześcijańskiego oraz podsądnych wyznania mojżeszowego”.

To jest główne źródło „niepokoju” naszych wolnomyslicieli. Według ich rozumowania powinno się raczej surowo ukarać chłopów z Przytyka, a natomiast uniewinnić wszystkich żydów, mimo że wśród ofiar zabitych i rannych są miejscowi rolnicy chrześcijanie. Wolnomyslicielom nie chodzi zatem o wymiar sprawiedliwości, a tylko o obronę żydów. (KAP).

Przed decydującą bitwą

Rząd i powstańcy czekają na posiłki. Nowe oddziały wojsk jadą z Afryki. Zacięte walki o San Sebastian

WCZORAJ SYTUACJA NA PÓŁNOCY BEZ ZMIAN. SEVILLA, 3.8. Ogłoszony wczoraj komunikat stwierdza, że na północy Madrytu sytuacja pozostaje bez zmiany. Wojska gen. Mola umacniają ostatnio zdobyte pozycje.

BOMBARDOWANIE RZĄDOWYCH KRAŻOWNIKÓW. GIBRALTAR, 3.8. Wczoraj popołudniu w pobliżu Gibraltaru dwa hydroplany powstańcze bombardowały dwa krażowniki rządowe, które odpowiadały gęstym ogniem działowym. Walka ta trwała 40 minut i nie dała żadnego rezultatu.

GRANATY Z... DZWONÓW KOŚCIELNYCH. MADRYT, 3.8. Minister przemysłu i handlu oświadczył, że hiszpańskie fabryki amunicji wytwarzają już dziennie około 800.000 ładunków. Skonfiskowane dzwony kościelne używane są do fabrykacji granatów.

3-CIA DYWIZJA LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ NA POMOC WALCZĄCYM W HISPANII. LONDYN, 3.8. Według doniesień z Tetuanu, trzecia dywizja Legji Cudzoziemskiej jest już przygotowana

do przetransportowania jej drogą powietrzną na terytorjum Hiszpanji. Jak donoszą z Lizbony, wojska rządowe podpaliły zbiory i zasiewy wzdłuż granicy portugalskiej w okolicach Valencji i Alcantary.

GWARDAJA CYWILNA PRZECHODZI NA STRONĘ POWSTANCÓW. LIZBONA, 3.8. Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio w Seville, oświadczył, że w ostatnich dniach liczne oddziały gwardji cywilnej przeszły na stronę wojsk powstańczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia, generał zwrócił się w ostrych słowach przeciwko b. premierowi Portela Valladares, który, zdaniem jego, ponosi znaczną część odpowiedzialności za obecne wypadki, gdyż przekazał władzę skrajnym elementom lewicowym.

ZŁOTO Z HISPANII DO FRANCJI. PARYŻ, 3.8. Od czasu rozpoczęcia się wojny domowej w Hiszpanji, jak informuje monarchistyczna „Action Francaise”, wysłano z Madrytu do Francji trzy ładunki złota, ogólnej wartości 60 milionów franków. Część tej sumy, a mianowicie 15 mil. fr. złożono w Banque de Paris et des Pays Bas. Z kwoty tej 9 mil. przekazano już do Antwerpii.

ZWYCIĘSTWO POWSTANCÓW. LISBONA, 3.8. Kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Walencji, rozbiła wojska rządowe i „milicję ludową” pod miejscowością Cepillo w pobliżu granicy portugalskiej. 12 oficerów i 25 karabinierów wojsk rządowych przekroczyło granicę portugalską.

SOLIDARNOŚĆ KOMUNY FRANCUSKIEJ Z RZĄDEM HISPANII. PARYŻ, 3.8. Podczas kongresu nauczycieli ludowych w Lille, w którym wzięło udział 1000 delegatów, uchwalono przez aklamację wniosek prezydium o wyasygnowanie 10.000 franków na rzecz hiszpańskich sił przerwanych. Z trybuny dziękował zebranych delegatów federacji nauczycieli ludowych hiszpańskich Augusto Vidal. Uczestnicy kongresu powitali go śpiewem „międzynarodówki” oraz komunistycznym pozdrowieniem, wznosząc pięści do góry.

RZĄDY KOMUNISTYCZNE W MALADZE. PARYŻ, 3.8. Hiszpańska flota prorządowa, która dotychczas sta-

cjonowana była w Tangerze i obecnością swą wywołała niepokój i obawę zatargów międzynarodowych, obecnie zgrupowana jest w porcie Malagi. Na wszystkich okrętach powiewają czerwone flagi, mające tylko w rogach drobne proporczyki o barwach państwowych. Flota ta ma całkowicie charakter komunistyczny i podlega wyłącznie dyrektywom bezpośrednim nie rządu madryckiego ani władz wojskowych, lecz „Confederation National del Trabajo”. W mieście wszędzie powiewają czerwone flagi.

PONOWNY ATAK POWSTANCÓW NA SAN SEBASTIAN.

BERLIN, 3.8. Specjalny wysłanek niemieckiego biura informacyjnego donosi z Hendaye, że oddziały powstańcze, posuwające się z Pampeluny na San Sebastian, zboczyły z drogi, prowadzącej przez Irun i podjęły marsz bezpośrednio przez góry, ciągnąc za sobą przy pomocy mułów baterie artylerji górskiej. Po dojściu do przełęczy, urządzono tam pozycje artyleryjskie, z których niezwłocznie rozpoczęto ogień. Główna akcja skierowana jest obecnie w stronę Renteria i Pasajes.

Z obszarów, zajętych przez powstańców, nadchodzą wiadomości, że prowadzone tam są prace nad przywróceniem komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Gen. Zajac inspektorem obrony powietrznej

WARSZAWA, 3.8. Pan Prezydent R. P. mianował w dniu 3 b. m. inspektorem obrony powietrznej państwa generała brygady d-ra Zajacę Józefa, Dowódcą O. K. 6 generała brygady Tokaszewskiego - Karaszewicza i Dowódcą O. K. 3 gen. brygady Kleeberga Franciszka.

Kurator Szlągowski zwolniony

Minister W. R. i Ośw. P., prof. W. Świętosławski, zwolnił z dniem 1-ym września r. b. p. Kazimierza Szlągowskiego ze stanowiska kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, przenosząc na to stanowisko p. Mariana Godeckiego, dotychczasowego kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Advertisement for 'Kogutek' medicine, featuring a rooster and text: 'PROSZKI MIGRENO-NERVOZINI Kogutek ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.p. ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZK. 2889. Z-KOGUTKIEM! PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA. ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOZINI” KOGUTKIEM SA TYLKO JEDNE I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA PROSZKI „MIGRENO-NERVOZINI” SA TEŻ W TABLETKACH

Kronika telegraficzna

\*\* Nadchodzą wiadomości o zaciętych walkach między wojskami prowincji Kwang-si i wojskami kwantuńskimi, stojącymi po stronie rządu centralnego. 300.000 wojsk otacza zbuntowaną prowincję, oczekując na sygnał podjęcia marszu naprzód. Krążą pogłoski, że marszałek Ciang-Kai-Szek ma przybyć samolotem do Kwantungu i objąć osobiście dowództwo nad wojskami.

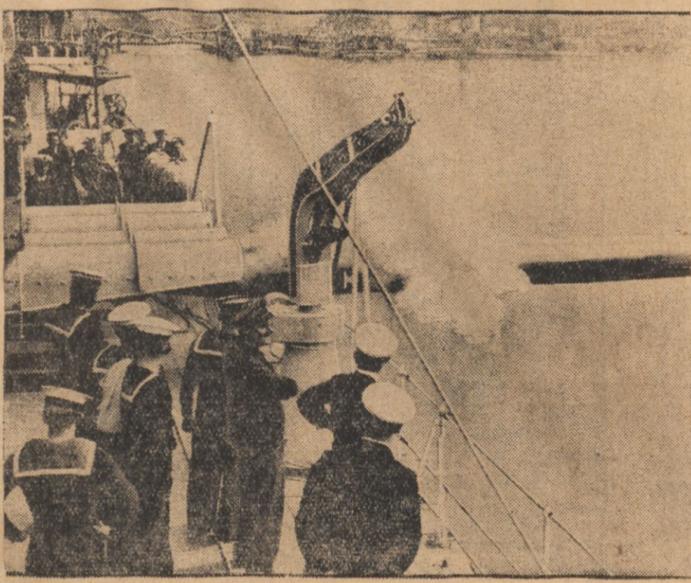
\*\* W Saint Nazaire wynikło wczoraj starcie pomiędzy młodzieżą prawicową a lewicową. Padły strzały rewolwerowe. Jest trzech rannych. Dokonano dwóch aresztowań.

\*\* Guernator banku Francji Labeyrie przybył do Berlina z wizytą do prezesa banku Rzeszy d-ra Schachta.

\*\* Ambasador Brytanji w Madrycie, sir Henri Chilton, przybył z całym personelem ambasady do Hendaye.

\*\* Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.R.R. postanowił uznać za nadzwyczajny 8-ny kongres sowietów, zwołany na 25 listopada r. b. Kongresy sowietów lokalnych winny się odbywać, poczynając od 1 października do 15 listopada.

\*\* Donoszą z m. San Borja (Brazylja), że przeszedł tam silny huragan, który zburzył przeszło 40 domów, pozrywał przewody elektryczne na przestrzeni przeszło 5 km, pozrywał z dachu kołczar prawie wszystkie blachy i odrzucił je o 600 m, oraz powyrwał z korzeniami wiekowe drzewa; jest 1 zabity i wielu rannych.



Próbne ćwiczenia torpedy we marynarce angielskiej.

## Komuniści bez maski!

# Barcelona ostrzeżeniem dla Europy

### Głowy na bagnietach i trupy wyciągnięte z trumien

Prasa donosi o straszliwych okrucieństwach popełnionych przez komunistów w Hiszpanji. Związczą pełne grozy są opowiadania uchodźców. Jeden z tych uchodźców, przemysłowiec francuski posiadający fabrykę w Barcelonie, opowiada, że widział, jak obnoszono na bagnietach karabinów głowy kilku oficerów zamordowanych przez komunistów. Egzekucji dokonywano rozbijając głowy uderzeniami kolb karabinowych. Nie szczędzono ani starców, ani kobiet, ani dzieci... Młodociani komuniści 14 i 15-letni byli szczególnie krwiożerczy i bezlitośni... Ogołociono kościoły z naczyń liturgicznych. Można było widzieć czerwonych milicjantów, którzy jak na maskaradzie kładli na siebie ornaty i tańczyli dziko oświetleni czerwonymi blaskami płonących kościołów... Kilka zakonnic zamknięto w płonącym kościele, gdzie spaliły się żywcem.

Szereg wiarygodnych świadków z różnych źródeł potwierdza te straszliwe wiadomości o okrucieństwach, jakich dopuszczają się czerwoni władcy w Hiszpanji. Stwierdza to w prasie francuskiej poseł amerykański Bowers, który dn. 26 b. m. opuścił Hiszpanję. Mówią to samo pasażerowie okrętów, które stały w porcie Barcelony — jak statek amerykański „Oklahoma”, torpedowiec brytyjski „Gallant” i statek włoski „Principessa Maria”. Opowiadają oni o straszliwych scenach wandalizmu i rozbestwienia socjal-komunistów. „Ossevatore Romano” z 28

lipca r. b. donosi również przez swego korespondenta z Barcelony o tych dantejskich scenach w art. „Eccidi di sacerdoti' incendi di chiese, devastazioni do conventi”. (Książa mordowani, kościoły podpalane, klaszatory dewastowane).

Są to okrucieństwa, które mrozą krew w żyłach. Nerwy Europejczyka stępały, ale te ostatnie zbrodnie zbiorów komunistycznych w Hiszpanji zdolne są poruszyć najbardziej zakamieniałe serca i nasuwają zarazem straszne ale jakże ostrzegające wnioski.

Pienwszy wniosek, stwierdzony już nie po raz pierwszy przez historię, że „umiarkowane” ruchy rewolucyjne kończą się zawsze orgią rozruchanych najniższych instynktów w żywiołach pozbawionych hamulca wiary i religii. Tak było w czasie rewolucji francuskiej. Doktrynerstwo Robespierre'a „oswobodziciela ludu” skończyło się krwawą anarchią Marat'a. W Rosji kierowniczą do prowadziła do pławiącego się w gwałtach i w krwi bolszewizmu. To samo teraz w Hiszpanji. Z Madrytu nadchodzą wieści, że prezydent socjalistyczny i rząd są już w rękach komunistów, że „hiszpański Lenin” Largo Caballero jest już panem położenia w stolicy.

A drugi wniosek, który winien być groźnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, co w dążeniu do „naprawy społecznej” operują tylko hasłami: „cywilizacja”, „kultura” z pominięciem religii. Wypadki w Barcelonie jeszcze raz stwierdziły, że tam gdzie przestaje działać hamulec sumienia, gdzie zanika wiara, tam w momentach przełomowych nic nie zostaje z dorobku t. zw. „cywilizacji”. Cóż pomogły wysiłki tylu wielkich narastania „kultury”, jeżeli ludzie w naszych czasach postępują gorzej niż zwierzęta.

Barcelona jest jednym z ostatnich

sygnałów ostrzegawczych. Gdy ludzie XX w. palą żywcem swych bliźnich (w dodatku rodaków), gdy noszą ich głowy na bagnietach, gdy rozrywają na kawałki i profanują zwłoki — to fakt ten stanowi groźne memento, że wszystkie naprawy społeczne bez oglądania się na Boga kończą się chaosem i zbrodnią. (KAP).

## Polepszenia zdrowia inż. Doboszyńskiego

Jak już donosiliśmy, inż. Adam Doboszyński był badany przez specjalnie wezwanego lekarza, dr. Nowickiego, który oglądał rękę inż. Do boszyńskiego, w którą był on ranny kula w czasie aresztowania go.

Okazało się, że rana zagoiła się a pewien niedowład palców, jaki powstał, był wynikiem porażenia nerwów.

Obecnie inż. Doboszyński czuje się już zupełnie dobrze.

## DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

# Sport

### ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

Dnia 6 bm., w dzień święta pułkowego 1 p. p. leg., o godz. 17-iej, na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, przy ul. Werkowskiej, odbędą się zawody piłki nożnej między węgierską drużyną Budafoka a WKS - Smigłym. Podczas zawodów będzie przygrywać orkiestra wojskowa.

### WYJAZD WILNIAN POD BŁĘKITNĄ BANDERĄ NA SZEROKI ŚWIAT.

W dniu wczorajszym grupa starszych harcerzy Błękitnej Jedyńki Żeglarskiej, wyjechała do Gdyni na dwudniowy zjazd.

Po zakończeniu zjazdu uczestnicy, otrzymawszy do własnej dyspozycji z Głównej Kwatery Harcerzy jacht „Poleszuk”, wyjeżdżają na pływanie morskie i odwiedzą po drodze kilka portów na Bałtyku.

Komendantem wyprawy jest harcmistrz Dr. Ludwik Kohutek.

### ZŁOT GWIAZDZISTY.

Wczoraj odbył się doroczny złot gwiazdzisty, zorganizowany przez aeroklub kujawski. W zlocie wzięło udział 16 maszyn K.W.D. aeroklubu pomorskiego, poznańskiego, gdańskiego, krakowskiego, wileńskiego i warszawskiego, w tem 8 maszyn poza konkursem. Pierwsze miejsce zdobył pilot Aleksandrówicz i obserwator Damsz z aeroklubu warszawskiego na R.W.D. 8.

### OLIMPIADA

JAPONJA CHCE RÓWNIEŻ PRZEWIEZĆ OGIEN OLIMPIJSKI NA PRZYSZŁĄ OLIMPIADĘ.

BERLIN, 3.8. Jak się dowiadujemy z najbardziej kompetentnych kół międzynarodowego komitetu olimpijskiego, Japonja projektuje na rozpoczęcie przyszłej olimpiady w 1940 r. w Tokio, przewiezienie ognia olimpijskiego z Olimpij, na wzór Berlina. Według projektu, trasa tej gigantycznej sztafety prowadzić będzie z Olimpij przez Ateny, Pireus, Aleksnadrę, Kair, Suez, Bombay, Kalkutę, Singapur, Szanghaj, Nankin, Pekin, do Tokio.

Na morskich odcinkach ognia olimpijski przewożony ma być na krążownikach japońskiej marynarki wojennej, pod honorową strażą olimpijskich. Na odcinkach lądowych pochodnia olimpijska będzie przewieziona przez sportowców danych krajów.

W tej sprawie prowadzone są obecnie pertraktacje pomiędzy japońskim komitetem olimpijskim a międzynarodowym komitetem olimpijskim.

### FANTASTYCZNY REKORD ŚWIATOWY OWENSA NIE ZOSTANIE UZNANY.

Wspaniały rekord światowy Owens na 100 m, osiągnięty w nie-

## Olbrzymi przegląd rolniczy na Targach w Królewcu

### Maszyny, zwierzęta, len i t. d.

Jednym z dowodów jak obecne Niemcy zapatrują się na rolę rolnictwa w gospodarstwie narodowym będą obecne Targi Wschodnie w Królewcu. Zadaniem ich bowiem jest przedstawienie całości produkcji rolnej w jaknajszerszym zakresie. Dzięki temu nastawieniu zwiedzający będzie miał możność obejrzeć najnowsze zdobycze techniki w dziale fabrykacji maszyn rolniczych i to zarówno dla największych, jak i dla mniejszych gospodarstw, dla lepszego zobrazowania odbędzie się szereg pokazów działania tych maszyn. Obok tego odbędzie się na ogromną skalę zakrojone pokazy hodowlanej i to zarówno zwierząt, jak metod i urządzeń hodowlanych.

Bardzo szerokie ujęcie dziedziny rolnictwa przyczyniło się do umieszczenia w ramach Targów także i dziedziny pokrewnych jak przeróbka materiałów rolniczych.

Dla Polaka zwłaszcza z kresów półn. wsch. niesłychanie pouczającym będzie przyjrzenie się metodom dzięki którym rolnictwo niemieckie potrafiło wydoszczębiać się z ciężkiego impasu gospodarstwa. Warunki geograficzne Prus Wschodnich są omalże identyczne z naszymi, więc wielu rzeczy można będzie się nauczyć od naszych zachodnich sąsiadów.

Bardzo pożądanym też byłby udział naszych sfer gospodarczych ze względów handlowych, gdyż dzięki

zjazdowi z całego świata kupców można na miejscu zawrzeć szereg korzystnych transakcji handlowych, unikając tak kosztownego obecnie pośrednictwa tembardziej, że Niemcy chcąc wyrobić swym Targom renomę wszechświatową dają wszelkie możliwe ulgi i udogodnienia informacyjne.

Na manganie warto zaznaczyć, że jednak jest to niezbyt dla nas pochlebne, iż Polska, kraj par excellencje rolniczy, dotychczas nie zdobyła się na tak typowo rolnicze Targi jak Królewiec.

Potem może być już zapóźno, gdy Prusy Wschodnie obejmą kierownictwo w tej dziedzinie.

Narazie możemy tylko zazdrościć im inicjatywy i obserwować, jak oni to robią, a także korzystać. Trudno — u nas nawet w sferach gospodarczych rządzi Biurokracja, a ten jeszcze nigdy nic dobrego nie wymyślił. S.

### Krzyczące cyfry

Według oficjalnej prasy hitlerowskiej, Niemcy hitlerowskie wydały na zbrojenia w ciągu trzech lat 31.200.000.000 marek.

W przeciągu roku 1933 wydano na ten cel 9.250.000.000 marek.

Około 19 proc. dochodu społecznego (a w ostatnim roku już 21 proc.) poszło w Niemczech hitlerowskich na przygotowania wojenne! Krzyczące cyfry!



## Przymus leczenia chorób wenerycznych w Polsce

Odpowiadając na ankietę Ligi Narodów w sprawie metod wychowawczych - poprawczych w dziedzinie zwalczania prostytucji w Polsce, Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi zaznaczył między innymi, że system leczenia chorób wenerycznych w Polsce jest ambulatoryjny. Funduszów na ten cel udziela państwo, samorządy i ubezpieczalnie społeczne. Niektóre zakłady rehabilitacyjne, prowadzone przez kongregacje religijne lub instytucje społeczne, posiadają własnych lekarzy (kobiety).

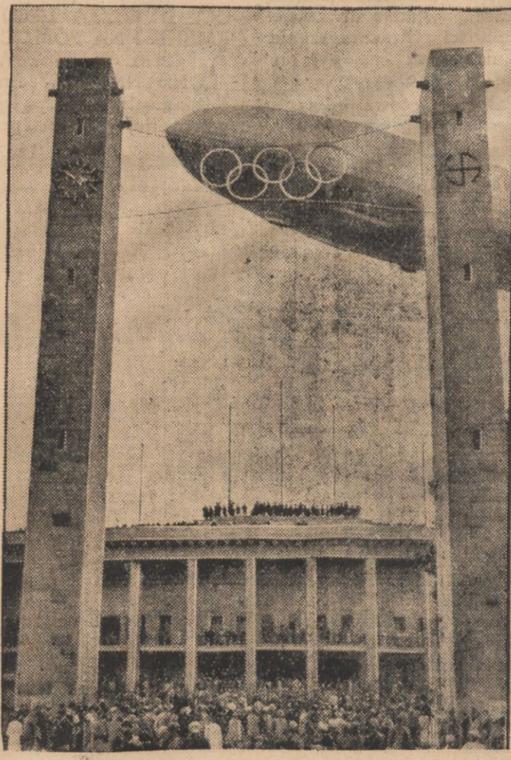
Leczenie prostytutek odbywa się sposobem przymusowym, na podstawie przepisów administracyjnych. Zasadniczo fakt choroby wenerycznej stanowi tajemnicę lekarską. Leczenie ambulatoryjne jest bezpłatne;

szpitalne zaś bezpłatnie tylko dla niezamożnych. Koszty jego pokrywa gmina. Co zaś do ogółu ludności, leczenie jest dobrowolne; ambulatoryjne — płatne tylko częściowo (zwrot kosztów za leki). Leczenie jest poufne i korzystają z niego zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Prostytutki inteligentniejsze idą same chętnie do lekarza, inne zaś, które się od tego obowiązku uchylają, sprwadane są przymusowo przez brygadę sanitarno-obyczajową.

Prostytutki i osoby podejrzane o uprawianie nierządu, a zaliczone przez komisje sanitarno-obyczajowe, jako dorabiające (o ile są pod dozorem), są, w razie niezgłoszenia się w wyznaczonym terminie na badanie lekarskie, karane grzywną.



Sztafeta z ogniem olimpijskim przed pałacem Kanclerskim w Berlinie.



Sterowiec „Hindenburg” nad stadionem olimpijskim w Berlinie.

## FRONT TRZECI

Wspominaliśmy już, że w jednym z dzienników warszawskich ukazał się artykuł, w którym autor, stwierdzając, że w Hiszpanji stoją naprzeciw siebie dwa fronty: komunistyczny i „faszystowski” (lepiej było powiedzieć narodowy), dał wyraz tęsknocie do „frontu trzeciego”.

Cóż to jest — ten „front trzeci”? Jest to front, który może najlepiej nazwać — frontem XIX wieku. W tym wieku bowiem doszło do największego stopnia przeciwstawienia się materializmowi i indywidualizmowi, starym zasadom, uznającym wyższość interesu zbiorowości nad interesami jednostki...

W życiu politycznym wyraziło się to panowaniem parlamentaryzmu i „demokracji”; w życiu społecznym i gospodarczym — liberalizmu i tkwiącego korzeniami w tym samym gruncie socjalizmu; w życiu duchowym i moralnym indyferentyzmu religijnego lub też zgola walki z religią. Życie duchowe wieku XIX-go podlegało ideologii Wielkiej Rewolucji, niesłusznie zwanej „francuską” i holdowało jej „nieśmiertelnym pryncypiom”.

Wiek XX jest świadkiem nawrotu ludów europejskich do tych tradycyjnych wierzeń i poglądów, które były podstawą wielkości kultury i cywilizacji zachodnio-europejskiej — katolickiej i rzymskiej. Materializm i indywidualizm przestały być podstawą życia zbiorowego większości narodów naszego kontynentu. Odbiwa się bardzo gruntownie przeobrażenie poglądów na życie polityczne i społeczne, na ustrój gospodarczy, na sprawy moralne i t. d.

Wiara i poglądy ludzi XIX-go wieku tracą ciepło i barwę, a ich miejsce zajmuje wiara i poglądy nowe. Krótko mówiąc, przebiegają przez ludy europejskie nowe prądy, które znalazły swój wyraz w dwóch krainowo przeciwnych ideologiach: w nacjonalizmie i komunizmie, przy czym ten ostatni jest pod pewnymi względami logiczną konsekwencją myśli i stosunków wieku XIX, a pod innymi posiada pokrewieństwa z myślą czasów nowych...

Próżna jest wobec rozwoju stosunków tęsknota do rzeczy minionych i przeżytych. „Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia”. Doświadczenia włoskie i niemieckie, a obecnie hiszpańskie, dowodzą, że w starciu prądów skrajnych nie ma miejsca dla tych, co zajmują stanowisko pośrednie, zwłaszcza dla tych, co są pogrobowcami wieku XIX-go.

Doświadczenie uczy nas, że ów skrajny nie ma miejsca dla tych, prezentować „wielkie demokracje” zachodu, może być tylko okresem przejściowym przed zwycięstwem „frontu komunistycznego”. Pouczającym jest przypomnienie roli żyrodystów w czasie rewolucji francuskiej, lub też Kiereńskiego w Rosji. Pouczającym jest przyznanie się roli ludzi takich, jak prezydent Azana w Hiszpanji, lub rządu takich, jak rząd p. Bluma we Francji. Trudno tu znaleźć lepsze określenie, jak „kierzeńszczyzna”.

Wszystkie te grupy radykalne lub socjalistyczne nie są zdolne przeciwstawić się komunizmowi. Tembardziej, że z tym komunizmem sprzymierzyły się loże masonskie i że na jego zwycięstwo buduje zachowanie swej pozycji i swej roli w Europie żydostwo międzynarodowe.

Najdogodniejsze warunki dla Żydów istniały w Europie właśnie w wieku XIX. Można powiedzieć, że Żydzi przyczynili się wcale do wytworzenia tych warunków. „Demokracja” zrealizowała dla nich przede wszystkim hasła: „wolności, równości i braterstwa”. Ustrój społeczny i gospodarczy wieku XIX-go, jak to wykazał prof. Sombart — był dziełem Żydów, służył doskonale ich interesom i stwarzał podłoże dla rozwoju ich potęgi i znaczenia.

Najbardziej tedy byłoby Żydzi za-

# „Dla mas żydowskich bije godzina wielkiego egzodusu”

## P. Grynbaum uważa masową emigrację Żydów za nieuniknioną

Pobyt w Palestynie otrzeźwia umysł Żydów. Biorąc udział w normalnej pracy narodowej na ziemi swych ojców, zaczynają oni trafniej i realistycznie oceniać kwestię żydowską w krajach djaspory, niż politycy żydowscy w tej djasporze mieszkający. Niedawno zanotowaliśmy interesujące w tej dziedzinie wywody, jakie przedstawił przybyły do Polski wódz robotników żydowskich w Palestynie, Ben Gurion. Obecnie znowu słyszeliśmy na konferencji prasowej z ust b. p. Grynbauma szereg uwag, które uderzyły nas niespodziewanie trzeźwym ujęciem kwestji żydowskiej w Polsce. A trzeba pamiętać, że p. Grynbaum zajmuje w Agencji Żydowskiej stanowisko dyrektora departamentu (zdaje się: imigracyjnego), jest więc jakby ministrem tworzącej się „siedziby narodowej żydowskiej w Palestynie”. Jest wybitną figurą w sjonizmie.

Nie będziemy streszczać jego wywodów o postępkach kolonizacji żydowskiej i o obecnej rewolucji Arabów. Tu p. Grynbaum powiedział rzeczy przeważnie znane. Wiadomo, że mieszka w Palestynie już ok. 400 tys. Żydów, t. j. 30 procent ludności, że w ostatnich trzech latach przybyło ich legalnie 135 tys. (z nielegalnymi 150 tys.) a w samym roku 1935 ok. 63.000. O napływie kapitałów świadczą cyfra 16 milj. funtów wkładów w bankach palestyńskich w r. 1935.

Warto podnieść jeszcze dwie cyfry: płać robotników arabskich w plantacjach żydowskich wynosi od 8 do 12 piastrow dziennie (1 piast = 25 gr.), gdy w sąsiedniej Syrii lub Egipcie 3—5 piastrow. Cena zaś ziemi za 1 dunam (dziesiąta część hektara) wzrosła z 1 franka francuskiego przed wojną do 3 funtów, a w sąsiedztwie kolonii żydowskich nawet do 20 funtów. Łącznie z podniesieniem się zamożności i pojemności gospodarczej kraju, zaistniała tam imigracja sezonowa i stała robotników arabskich, a ludność Arabów wzrosła z 500 do 900 tysięcy w ostatnim dwudziestolecu.

### POWODY REWOLTY ARABSKIEJ

Wobec tych niewątpliwych korzyści gospodarczych, jakie napływy Żydów do Palestyny przyniosły, co należy sądzić o (trzeciej już od r. 1919) rewolucji Arabów? W ocenie jej motywów p. Grynbaum popełnia błąd, który tłumaczymy sobie jego bezpośrednim udziałem w walce i wynikającą stąd trudnością obiektywnej oceny przeciwnika.

P. Grynbaum rewoltę przypisuje ambicji „klasy pantającej”, złożonej z właścicieli ziem, duchownych i inteligentów.

Imigracja Żydów zagraża panowaniu tej klasy, broni się więc ona organizując strajki i sabotaże. W ocenie tej brzmia echa marksizmu, według którego każdy ruch narodowy jest przejawem „egoizmu klasowego burżuazji”. W gruncie rzeczy ruch palestyński jest naturalnym odruchem nacjonalizmu arabskiego, który broni arabskiego charakteru kraju. Jesteśmy obecnie świadkami wielkiego wzrostu nacjonalizmu we wszystkich krajach arabskich, w Syrii, w Iraku, w Arabii Saudyjskiej, w Jemenie. Ten renesans narodowy nie mógł ominąć i Palestyny, a imigracja żydowska odegrała tam rolę drożdży, przyspieszających potężnie ferment. Wraz z rosnącą kulturą ogólną i zamożnością rozszerza i pogłębia się świadomość narodowa Arabów w Palestynie i rosną ich środki obrony przed zalewem obcego żywiołu. Dalsze fale kolonizacyjne Żydów przyniosą dalszy wzrost nacjonalizmu arabskiego i zaostrożą jego akcje. Zjawisko to jest naturalne, ale Żydzi palestyńscy wi-

dowoleni, gdyby „wiek XIX” trwał dalej. Ich interesom odpowiada najlepiej właśnie ten „front trzeci”. Gdy jednak widzą, że życie przechodzi nad tym frontem do porządku dziennego, że w nowej Europie utrzymać się on już nie da, wówczas rzucają wpływy swoje na szalę zwycięstwa komunizmu, w którym widzą jedyną siłę, mogącą się przeciwstawić w wieku XX-tym niebezpiecznym i nienawistnym dla nich ruchom narodowym, ruchom, które — gdyby odniosły zwycięstwo — doprowadziłyby do usunięcia masy żydowskiej z Europy.

Wniosek z tego taki: „front trzeci” kurczy się będzie i zginąć musi w nowej Europie. Tam zaś, gdzie jeszcze się trzyma, jest li tylko okresem przejściowym, ułatwiającym zwycięstwo komunizmowi. Czyż można się dziwić tym, którzy widzą rzeczywisty stan rzeczy w Europie, że odwracają się od owego „frontu trzeciego” i stają w szeregach frontu narodowego?

W innych szeregach stanąć nie można, jeśli się chce uratować cywilizację i kulturę europejską przed zalewem wschodniego barbarzyństwa.

dzą w niem jeszcze ciągle intrygę klasową garści effendich i muftich, broniących się rzekomo przed demokryzacją kraju, jaką ma przynieść migracja żydowska. Stary to koncept. I u nas także żydowscy publicyści widzą w antysemityzmie jedynie próbę „kapitalizmu” uratowania się przed odwróceniem uwagi mas od rewolucji społecznej na Żydów. A tymczasem antysemityzm i nacjonalizm są ruchami masowymi i demokratycznymi.

### NOBILITACJA STRAGANU W POLSCE

P. Grynbaum zdaje sobie jednak sprawę, że w Europie rewolta arabska może cieszyć się pewną sympatią jako uprawniona samoobrona narodu. Stawia więc następujące pytanie pod adresem ewentualnych arabofilów w Polsce:

„Jeśli Arabowie mają rację, to czy słusznym jest nasze żądanie siedziby narodowej i czy powinniśmy dla niego znaleźć poparcie świata? Czy też może należałoby skończyć z tym eksperymentem?”

W odpowiedzi wskazuje p. Grynbaum na dokonującą się przemianę stosunku społeczeństwa polskiego do handlu.

Dokonuje się w Polsce — mówi — nobilitacja straganu. Dawniej nie było możliwe, by emerytowany pułkownik otwierał sklep, a żona wachmistrza zasiadała przy straganie. Teraz walczą się o stragany w Polsce. Jest coraz ciśnień. Musimy więc odejść. Dla wielkich mas żydowskich wybita godzina egzodusu. Nie boimy się stwierdzenia tego faktu. Dokąd Żydzi pójdą? Do Ameryki? Ależ i tam będzie coraz ciśnień i tam także zacznie się — jak w Polsce — wypieranie Żydów. Jedyne rozwiązanie — to Siedziba Narodowa.

Oczywiście nie da się zgromadzić wszystkich Żydów w Palestynie. Ale stworzenie siedziby narodowej będzie rozwiązaniem kwestji żydowskiej, jak niepodległość Polska załatwiła kwestię polską. Pozostaną pewne ilości Żydów w diasporze, jak obok państwa polskiego istnieje diaspora polska w Niemczech, Francji, Czechosłowacji i t. d. Ustanie jednak nienawiść, unormalizują się stosunki.

Inny jeszcze argument za emigracją Żydów do Palestyny wysuwa p. Grynbaum. Argument — dla Frontu Ludowego.

Przez wytworzony spłot warunków — mówi — stał się antysemityzm wielką siłą. Siła ta idzie dzisiaj na usługi ruchów wstecznych, sprzecznych z rozwojem narodu. W ten sposób antysemityzm zagraża bezpieczeństwu narodów i pokojowi. Jest maczugą w rękę każdego, kto hamuje postęp. Chcemy uwolnić narody europejskie od tego przekleństwa!

Czyż wobec tego — konkluduje p. Grynbaum — interes Żydów w tworzeniu Siedziby Żydowskiej nie jest zgodny z interesem świata i czy nie jest bardziej decydującym, niż interes arabski? Sprawa nasza jest słuszną, gdyż rozwiązuje szereg problemów.

„Toczymy walkę o ojczyznę. Po 2 tysiącach lat wracamy do tego zakątka świata, który uczyniliśmy jednym z ośrodków kultury ludzkości. Do niedawna był on dalszym ciągiem pustyni. Chcemy mu przywrócić charakter jednego z ośrodków kultury ludzkości”.

W odpowiedzi na uwagę jednego z żydowskich dziennikarzy, iż emigracja z Polski zuboży Polskę, pozostawiając ją pewnej części konsumentów, podniósł p. Grynbaum jeszcze raz z naciskiem, że emigracja ta jest nieunikniona.

I po socjalistycznej rewolucji w Polsce — zawołał — Żydzi będą mu-

sieli z Polski emigrować. Gdyby nawet w Polsce przyszedł rząd robotniczo-włściański, to jednak emigracja nie da się powstrzymać. Emigracja daje Polsce ogromną ulgę. Bez niej byłoby w Polsce 5 lub 6 milionów Żydów. Przez emigrację robi się szerzej, nie tak ciasno. Dziś toczy się przecież walka o placówki pracy.

Inny dziennikarz żydowski zauważył: W Niemczech panuje antysemityzm, choć Żydzi tworzą zaledwie 1 proc. ludności. Czy więc antysemityzm pozostaje w związku z ilością Żydów w danym państwie?

Gdyby Żydzi żyli rozproszeni równomiernie po całym Niemczech — odpowiadał p. Grynbaum — to nie mogłoby być przeciw nim wzniesienie nienawiści. Trzeba jednak uwzględnić, ilu tam Żydów było w wyzwolonych zawodach, ilu w zamożnej burżuazji, w kierowniczych warstwach. A właśnie procent w tych ośrodkach decyduje o stosunku otoczenia do Żydów.

Wiadomo, że w wymienionych przez p. Grynbauma warstwach procent Żydów w Niemczech był niesłychanie wysoki.

Idea p. Grynbauma winni przejąć przedewszystkiem publicyści żydowscy w Polsce. Winni oni przestać bać o demonicznej złośliwości antysemityzmu, o wysuwaniu straganu jako odrutki na dążenie do reformy rolnej, o katastrofie gospodarczej, jaka czeka Polskę na wypadek odejścia Żydów. Nawet gdyby w Polsce był rząd robotniczo-włściański, proces obecny trwać będzie. Jest on fatalnością dziejową. Nikt go nie odwróci.

### ŻYDZI WOBEC ARABÓW

Jeśli chodzi o zaostrzenie sporu z Arabami palestyńskimi, to Żydzi — wbrew twierdzeniu p. Grynbauma — nie są zupełnie bez winy. Ufni w protekcję potęgi brytyjskiej, nie umieli oni wobec nich zająć stanowiska pojednawczego, nie chcieli dyplomatyzować, unikać zdrażnień, szanować uprawnione uczucia tubylców. Zawsze, gdy czują za sobą siłę, stają się Żydzi zaczepni, prowokujący. Przykładu nie trzeba szukać daleko. Ten sam p. Grynbaum wykrzyknął w momencie uchwalania przez Sejm polski ustawy o spoczynku niedzielnym: „W tej chwili straciłicie Łwów i Wilno”. Był to szczyt nietaktu drażniącego, wyzywającego i rewoltującego. Był to apel do zagranicy, groźba obcej interwencji. Ile podobnych okrzyków słyszeli w ostatnim czasie i czytali Arabowie palestyńscy? Tłumaczono im niestrudzenie, że w Palestynie są intruzami, że uczynili z kraju pustynię, że winni całować ręce Żydom za przyniesioną im kulturę i zamożność, że bez Żydów głodować będą w gnoju i brudzie, że ich młodzież walczyła o wol-

## Sowiecka katorga na Syberji

Wychodzące w Charbinie czasopiśmo „Nasz Put” ogłosiło niedawno (w nr. 142) wstrząsającą opowieść zbiegłego z sowieckiego obozu robotów przymusowych na Syberji chłopca z południowej Rosji, M. W. Zacharina. Po przymusowej kolektywizacji wsi, w której mieszkał, gdy matka jego przy nowej gospodarce z głodu umarła, usiłował Zacharin zbiec z „raju” sowieckiego, wpadł jednak w ręce agentów GPU i skazany został na 10 lat robot przymusowych w osławionych obozach BAM. (Bajkało-Amurskaja Magistral), których zadaniem jest utrzymywanie w porządku kolei i dróg syberyjskich. Po dwóch latach pobytu w tych obozach udało mu się wreszcie uciec do Mandżukuo.

Obozy BAM, opowiada Zacharin, to olbrzymie obozy koncentracyjne na Dalekim Wschodzie, podzielony na wiele grup, a te na oddziały po 300 ludzi, cały obóz liczy razem około 200 tysięcy osób. Praca w obozie, polegająca głównie na robotach ziemnych, trwa najmniej 11 godzin dziennie i oznacza przeciętnie wykopanie i wywiezienie 5 m. sześć. ziemi. Chorym i wyjątkowo osłabionym norma ta bywa wprawdzie zmniejszana, zawsze jest jednak ponad siły, to też ludzie giną setkami. Za pracę mieszkańcy obozu otrzymują chleb i żupę, w której rzadko znajduje się jakiejś ryby. Pokarm ten jest tak niewystarczający, że nieszczęśliwi sowieccy katorżnicy szukają pożywienia w śmietnikach, gdzie czasem

## PRZEGLĄD PRASY

MOCARSTWOWIEC  
P. MORACZEWSKI

„Goniec” zwraca uwagę na ciekawe oświadczenia „Frontu Robotniczego”, organu do niedawna przrządowego, a dziś lawirujących między komuną a sanacją związków zawodowych p. Moraczewskiego (Z.Z.Z.). „Front” drukuje odezwę, w której znajduje się następująco:

„Odpowiedzią na zakusy niemieckie na Gdańsk — odpowiedzią ze strony proletariatu polskiego powinno stać się hasło: Śląsk Opolski i jego lud pracujący, złączone być muszą z Rzeczpospolitą”.

Skąd tyle „mocarstwowości” w organizacji „związanej z obozem rządowym?” — zapytuje „Goniec”.

Czy nie jest to próba rehabilitacji i ratowania się przez wysuwanie efektownych haseł, nie zobowiązujących zresztą do niczego?

### P. GREISER ZE ŚRODY

„Orędownik” donosi, że obecny prezes senatu gdańskiego urodził się w Wielkopolsce, w Środzie, gdzie ojciec jego był komornikiem sądowym. „Artur Karol Greiser urodził się w Środzie w dniu 22 stycznia 1897 r. Greiserowie mieszkali wówczas w narożnikowym domu przy ul. Rynekowej i Zamkowej, własności Niemca Weichmanna. Mieszkanie Greiserów składało się z 3 pokoiów i kuchni i znajdowało się na piętrecie.

Są osoby w Środzie, które twierdzą, iż Greiserowie, podczas swojego 7-letniego pobytu w tym mieście, mieszkali również w domu śpichrzowym nieżyjącego już Żyda Leopolda Kaphana. Starzy ludzie opowiadają, iż dzieci Greisera dawały się Kaphanowi dobrze we znaki, a stara Kaphanowa (matka) skarżyła raz 4-letniego Arturka, i głośno nazwała go „frecher Bengel”, ponieważ kradł jej gruszek z ogrodu.

Ojciec Greisera, komornik sądowy, żył w przyjacielskich stosunkach z Żydem Jakobem Kaphanem, zwanym dla odróżnienia od Leopolda Kaphana „Złotą Brodą”. Zwykle zdarzało się tak, że wizyty egzektora sądowego Greisera poprzedzała bytność Jakóba Kaphana, który proponował pieniądze na hipotekę. W ten sposób obciążano licznie polskie majątki ziemskie i gospodarstwa włściańskie. Później oczywiście odbywały się licytacje i polską ziemię przyjmowali Niemcy. W ten sposób dostał się w ręce żydowski - niemieckie s. p. Milewski z Kijewa.

Jakób Kaphan, pracujący ręką w ręce z egzektorem sądowym Greiserem, dorobił się wielkiego majątku”.

PRZYHEMOROIDACH  
(KRZWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)  
CZOPKI I MASO  
"VARICOL"  
GASEKIEGO  
DO NABYCIA W KAZDZIEJ APTECE

ność, to bandyci i huligani... Apelowano do Anglików o represje i o coraz większe represje. Znając naszych Żydów, możemy sobie dobrze wyobrazić postawę Żydów palestyńskich, czytających za sobą poparcie Wielkiej Brytanji! Niewątpliwi tu tkwi jedna przyczyna gwałtownego zaostrzenia się zatargu arabsko-żydowskiego, który — bez tych imponderabilij — przybrałby może formy mniej ostre i mniej bezwzględne.

znajdują resztki ze stołów administracji obozu.

Za specjalne zasługi ten i ów otrzymuje od czasu do czasu 1 — 2 kg. chleba, który zgłodniały natchmiast nie zjada, lecz połyka. Baraki w których żyją stłoczeni mieszkańcy obozu, są zaprzeczeniem najskromniejszych nawet wymagań higieny. W zimie panuje w nich nieopisywany chłód i zaduch. Nieliczni tylko więźniowie posiadają jakieś łachmany zamiast pościeli, większość sypia w odcieniu dziennym i nigdy się nie myje, to też wszystko roi się od robactwa. Skazańcy wciąż wymykają się z obozu, by w pobliskich osiedlach ludzkich uzbierać nieco chleba, nie bacząc na ostre kary, jakie na nich później nakłada zarząd obozu rekrutujący się w większości z Żydów. Kary te polegają głównie na przedłużeniu pobytu w obozie o dalsze 5 a nawet 10 lat.

Ucieczka z obozu jest utrudniona choćby przez to, że wygląd nieszczęśników z daleka już zdradza mieszkańców obozów BAM, trudno bowiem wyobrazić sobie kogoś bardziej wynędzniałego i odrażającego brudnego. Wśród skazańców, twierdzi zbiedz z obozu Zacharin, spotyka się bardzo wielu byłych żołnierzy czerwonej armji, którzy po odbyciu służby wojskowej zbyt nieostrożnie wypowiedzieli się przeciw stosunkom, jakie zastali w wioskach rodzinnych i uznani zostali przez to za wrogów rewolucji. (KAP).

# Ze wspomnień o ś. p. Stefanie Surzyckim

Zalobna wieść o zgonie Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego ś. p. Stefana Surzyckiego odbiła się bolesnym echem nie tylko wśród licznych b. słuchaczy Wydziału Rolniczego, którym zmarły obok wiedzy fachowej przekazał zamilowanie do pracy publicznej i ukończenie ziemie rodzinnej, lecz jednocześnie w przereklamowanych już dzisiaj szeregach Jego kolegów i przyjaciół, pamiętających czasy, gdy, jako student Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach rozpoczął pracę dla idei narodowej i porywał młodzież do twórczego czynu w imię najwyższych interesów Ojczyzny.

Autor pierwszego wspomnienia pośmiertnego, p. Stanisław K o z i c k i, poznał ś. p. Stefana Surzyckiego w 1899 roku, już jako profesora szkoły w Czernichowie, a zatem w sile męskiego wieku. Dlatego, oddając hołd jego zasługom społecznym, narodowym i naukowym, nie mógł uwydatnić najwybitniejszego okresu życia Zmarłego, i gdy organizował on pracę narodową wśród młodzieży uniwersyteckiej, przewodniczył stowarzyszeniom akademickim i pomimo pilnie strzeżonych kordonów nawiązywał nie łączności z młodzieżą wszystkich trzech zabiorów, skupiając ją pod hasłem walki o nieprzedawnione prawa narodu do niepodległego państwowego bytu.

Kto nie znał ś. p. Stefana w tym okresie jego działalności, kto go nie widział w tej pracy, hartującej duszę młodego pokolenia, ten z trudnością mógł zrozumieć, jak wielka moc duchowa tkwiła w tym słabym ciele, zagrożonym wów czas straszną chorobą gruźlicą, i ile iskier płomiennego entuzjazmu dla wielkiej idei zdołał on wnieść w sercach współczesnej młodzieży uniwersyteckiej. Dlatego choć oświadczył wysoko cenić zasługi naukowe Profesora Surzyckiego, choć wiem, że na katedrze swojej uczył on nie tylko rolnictwa, ale i obowiązków obywatelskich, które w zawodzie rolniczym stawał bodaj wyżej od wiedzy fachowej, to jednak, jako były dublańczyk, a więc kolega i przyjaciel Zmarłego stwierdzam, że bodaj najplodniejszym w skutkach okresem życia Zmarłego były jego lata uniwersyteckie.

Twierdzenie to opieram zarówno na własnych wspomnieniach, gdy na zebraniach koleżeńskich w Dublanach chłoniliśmy z ust ś. p. Stefana przykazania katechizmu narodowego, jak i na rozmowach prowadzonych w późniejszym w ieku z moimi kolegami dublańczykami, dla których osoba ś. p. Stefana pozostała jasnym promieniem, oświetlającym zawile ścieżki życia i wskazującym drogę, którą wybrać należy, aby zasłużyć na miano użytecznego obywatela kraju. Niektórzy z nich wprost mówili, że lepszą część swych dusz zawdzięczają obcowaniu z przeczystym duchem kolegi Surzyckiego.

Ten powszechny kult dla Zmarłego był tem dziwniejszy, że ś. p. Stefan nie miał w sobie nic z typu przywódcy imponującego przewagą umysłową, ośniewającego oratorską swadą i zmuszającego swe otoczenie do wykonywania danyh mu dyrektyw. Nie — jego siłą i tajemnicą wpływu, jaki na rówieśników wywierał było jego serce. To serce szlachetne, gorące, przepelnione bezgraniczną miłością jedynej wielkiej sprawy i od-

zwierciedlające się w głębokim jasnym spojrzeniu, z którego biła szczerą prawdą, niezmacona żadną niską myślą i obca wszelkim poziomym rachubom. Jeśli dodamy do tego urok wrodzonej dobroci wyrozumiałej na błędy ludzkie i zniewalającej serca, to dopiero rozumiemy, że taki człowiek mógł łatwo sprawować rząd dusz nie tylko wśród dublańczyków, ale i w najszerzych kołach młodzieży.

Dziś, gdy schodzi już do grobu, chciałem do wieńca zasług społecznych i do stojeństw uniwersyteckich wpleść do wspomnienia o górnych lotach jego młodości, świadczących najdobitniej, że od zarania życia służył on niezmordowanie wielkiej idei narodowej, której pozostał wierny aż do grobowej deski. Niestety, ojczyzna, dla której pracował z mło-

dzieńczym zapalem i w natężonym wysiłku lat męskich, poskapała mu wszelkich urzędowych nagród czy odznaczeń, a nawet już u schyłku życia niejednokrotnie poila goryczą. A przecież wbrew tym nad wyraz bolesnym paradoksom bieżącej doby, nie zaginęli jeszcze w Polsce ludzie wierzący, że prędzej czy później sprawiedliwości stanie się zadość i że wybijie godzina, w której świetlana postać ś. p. Stefana Surzyckiego będzie postawiona w rzędzie najbardziej zasłużonych budowniczych Polski. Za takiego uważali go zawsze i uważać będą jego koledzy dublańczycy, w imieniu których te słowa piszę, wskrzeszając dawne i drogie wspomnienia młodości, złączone z kultem dla ukochanego przez nas wszystkich kolegę i przyjaciela.

MARJAN KINIORSKI

Nakładem czasopisma „SPRAWA NARODOWA” wyszła z druku broszura opracowana przez STEFANA NIEBUDKA p. t.

## PRZYTYK

### Wielki proces Polaków z Żydami

zawierająca dokładny przebieg procesu przytyckiego i omawiająca walkę chłopów polskiego o stragan

Cena broszury o objętości 64 stron druku — 35 groszy. Przy zamówieniach powyżej 10 egz. — 24 grosze. Koszt przesyłki ponosi odbiorca. Zamówienia przyjmuje: „Sprawa Narodowa”, Warszawa Złota 30 m. 37 tel. 218-77.

Część dochodu z broszury przeznaczona jest na rodzinę ś. p. Stanisława Wiesińskiego.

## Strzały przy ul. Nowy Świat 40 Tragiczny epilog niesnasek małżeńskich

Wczoraj około godz. 7-ej lokatorzy domu przy ul. Nowy Świat 40 zaalarmowani zostali odgłosem dwóch wystrzałów rewolwerowych. Gdy dozorca i kilku lokatorów przybyli na III piętro klatki schodowej, ujrzeli leżącego 36-letniego Ludwika Pęskiego (Wilcza 29a) technika dentyścycznego. Z dwóch ran postrzałowych piersi sączyła się krew. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Pęskiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że Pęski miesz-

kał w tym domu z żoną Wandą, oraz z sublokaterem Władysławem Rettingerem. W maju r. b., wskutek nieporozumień z żoną, Pęski wyprowadził się. Wczoraj P. chciał wejść do mieszkania, celem rozmówienia się z żoną. Gdy nie wpuszczono go, w przystępie rozstroju nerwowego targnął się na życie. Przy desperacji znaleziono testament, napisany zapewne w przewidywaniu samobójstwa oraz plikę listów do żony, Rettingera, rodziny i przyjaciół. (k).

## Tragiczna scena na moście Kierbedzia Bezrobotny w oczach dzieci przechodniów rzucił się do Wisły

W dniu wczorajszym liczni przechodnie na moście Kierbedzia byli świadkami tragicznej sceny.

Około godz. 10-ej rano jakiś mężczyzna w podartem ubraniu, szybko wskoczył na barjerę mostu i, nim ktokolwiek mógł się zorientować, runął w nurty Wisły.

Na ratunek natychmiast wyruszyła

łódź z pobliskiego komisariatu rzeczniczego. Samobójcę wydobyto na brzeg. Zastosowane zabiegi doprowadziły do nieznajomości do przytomności.

Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, podał się za Stanisława Kośałę (baraki dla bezrobotnych). Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy. (kd)

## Zajścia z Żydami i komuną Echa alarmu lotniczo-gazowego

Podczas próbnego alarmu lotniczo-gazowego w ubiegły piątek policja spisała dość znaczną ilość protokołów karnych, niemal wyłącznie w dzielnicy żydowskiej. Okazało się mianowicie, że w wielu oknach mieszkań żydowskich płonęły szabasowe świece bez jakiegokolwiek zamaskowania światła. Pisząc o tem, żydowski „Nasz Przegląd” donosi, że interwencji u władz w obronie zagrożonych karami Żydów podjął rabinat. Jakich argumentów przytem użył rabinat, pismo żydowskie nie podaje. I sądzimy, że żadnych istotnych i przekonujących argumentów, któreby uzasadniały bezkarność podobnych wykroczeń narażających na szwank akcję obrony stolicy przed nieprzyjacielem być

nie może. Żydzi powinni być przykładnie ukarani.

Onegdaj wypuszczono z aresztu za kaucją 500 zł. Żydówkę Genendle Armuz, aresztowaną przed trzema tygodniami pod zarzutem obrazu Narodu Polskiego podczas zajść w tramwaju.

Przy ul. Franciszkańskiej 12 wybił pięścią szybę wystawową w żydowskim zakładzie fryzjerskim Stefan Bajer, stolarz (Biruty 9).

Z Lublina donoszą: We wsi Zarzew pod Lublinem nieznaną sprawcą zabił wystrzałem z rewolweru Żyda Sruła Grajcera, w chwili, gdy zamykał okno w swem mieszkaniu.

Z Gdyni donoszą: Stało się wiadomem że łuszczarnia ryżu jest ostoją komunistycznych agitatorów robotniczych. Żydowscy kierownicy łuszczarni wywierają nacisk na robotników, aby wstępowali do komunizującego „Związku Transportowców”.

Ostatnią podwyżkę płac kierownicy łuszczarni uzasadniali tem wobec robotników, że następuje to na interwencję związku. Miała to być zachęta ro-

## Katastrofa samolotowa w powiecie tomaszowskim

Na polach w pobliżu wsi Krynic w pow. tomaszowskim, samolot lecący ze Lwowa do Dębina, wskutek defektu tu motoru musiał lądować. Aparat zawadził jednak o drzewo i rozbił się. Załoga w składzie: por. Rudowski obserwator, kapral Laskowski pilot, odniosła poważne obrażenia.

## Wolnomysłiciele mobilizują się

W Związku Wolnomysłiciele dali się zaobserwować ostatnio bardzo silne tarca. Grupy środowiskowe Toruń i Katowice przygotowywały już nawet rozłam. „Opozycjoniści” wydawali w Toruniu własne pismo wolnomysłiciele „Pionier”, prowadził je p. Sławomir Jeske. Na ostatnim jednak zjeździe tarcia zostały zażegnane i obecnie Związek podjął bardzo energiczną akcję propagandową w kraju. Do wszystkich placówek organizacyjnych rozesłano po kilka kilogramów odezw, pism i bibuły propagando-

wej, celem bezpłatnego rozdania w terenie.

Również w szybkim tempie rozszerza i rozbudowuje Związek prasę wolnomysłiciele. W tej chwili posiadają już wolnomysłiciele cztery oficjalne swe organy, a to „Wolnomysłiciel Polski”, „Przyszłość to my”, „Blyski” i „Pionier”, nie licząc prasy sprzyjającej temu ruchowi.

W Zarządzie Głównym Zw. Wolnomysłiciele dyskutowana jest nawet sprawa powołania do życia własnego dziennika, któryby stale i wyraźnie służył idei wolnomysłiciele. Kto daje pieniądze?

## Gdzie się kończy „front ludowy” a zaczynają Żydzi

W tych dniach został aresztowany na polecenie prokuratury adw. Ludwik Kohn. Towarzyszyły temu fakty dość charakterystyczne okoliczności. Adw. Ludwik Kohn jest z pochodzenia Żydem. Aresztowany został pod zarzutem ujawnienia szczegółów tajnej rozprawy Sądu Apelacyjnego, na której rozpatrywano sprawę kilku Żydów, oskarżonych o działalność komunistyczną i zdradę stanu. Prasa żydowska podaje szczegóły tej sprawy.

Jednocześnie ten sam adwokat Lud-

wik Kohn, jak donosi żydowska „5-a rano”, jest wybitnym działaczem socjalistycznym w PPS. CKW., a nawet zajmuje bardzo wysokie stanowisko prezesa organizacji młodzieży „TUR” przy PPS. CKW. Nawiąsem powiedziawszy, właśnie organizację młodzieży TUR są najsilniej przenikane przez wpływy komunistyczne.

A teraz zagadka: do jakiej narodowości i do jakiego kierunku politycznego zalicza się adw. L. Kohn: czy jest polskim socjalistą, czy żydowskim socjalistą, czy prosto Żydem?

## Most Kierbedzia szerszy o 20 cm. Skutki upałów

Ostatnie upały źle bardzo podziały... na most Kierbedzia, który pod wpływem upałów rozszerzył się o 20 cm.

Francuskie żelazo, z którego skonstruowano most z żelazem niemieckim, którym Niemcy powiązali wysadzone w samym środku przez Rosjan nie łączy się dobrze. Żelazo niemieckie gwałtownie odpiera z obu stron żelazo francuskie.

W najbliższym czasie zebrać się ma komisja wybitnych rzeczoznawców, którzy po wspólnych naradach znajdą może drogę do pokonania trudności, jakie się nasunęły ostatnio.

Narazie ze względu na stan mostu ograniczono znacznie ruch ciężarowy i zamknięto jedną stronę mostu całkowicie dla ruchu.

## Skarga o niesłuszne wzbogacenie Proces przeciwko elektrowni

Na terenie nieruchomości, należącej do Polskiej Wytwórni Chemicznej, Stanisława Borkowicza (Radziwińska 118),

stał od przeszło dziesięciu lat transformator, zasilający w prąd sąsiednie domy.

## Złodziej rur gazowych

Pełniący przy ul. Topiel służbę posterunkowy P. P. zauważył jakiegoś osobnika, wiozącego dwie wielkie rozmiały rury gazowe.

Ponieważ wydawał on się policjantowi podejrzanym, zatrzymał go i odprowadził do komisariatu. Po wylegitymowaniu okazało się, że zatrzymanym jest znany złodziej Kazimierz Roluka (nigdzie nie-meldowany).

Ponieważ wymieniona firma doszła do wniosku, iż nie jest obowiązana do udzielenia swego terenu dla celów elektrowni, wystąpiła do sądu o odszkodowanie w sumie 7.600 zł. z tytułu niesłusznego wzbogacenia się.

Sprawa ze względu na niezwykle charakter budzi duże zainteresowanie. (kd)



## Straszny wypadek na Lesznie

Wczoraj o godzinie 17-ej na ul. Leszno róg pl. Kercelego z tramwaju linii „9” wyskoczył i dostał się pod przyczepny wagon jakiś mężczyzna. Wskutek oderwania prawej ręki, złamania nogi i pęknięcia czaszki, nieznanomy zmarł przed przybyciem Pogotowia. Rysopis denata: lat około 35, wzrost średni, szary, marynarka granatowa, spodnie czarne w paski, koszula biała w niebieskie paski, kamazse czarne, sznurowane, skarpetki popielate, czapka — maciejówka granatowa. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. (k).

## Śmierć przy pracy

W fabryce przy ul. Solec 45, podczas pracy zasłabł nagle i stracił przytomność 45-letni Jan Szewczyk (Przemysłowa 10), robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z przyczyny nieustalonej. (k)

## Z ponurej listy Samobójstwo wobec komornika

Raporty policyjne notują: 31-letni Jan Jadcak (ul. Gostyńska 19-21) robotnik, targnął się na życie, zadając sobie nożem rany cięte szyi, lewej dłoni i klatki piersiowej.

21-letnia Janina Kotasówna (Lubeckiego 19) robotnica, otruła się jodyną.

25-letnia Marja Bogdanowiczówna — (Bednarska 15) prasowaczka, otruła się kwasem siarczanym.

36-letnia Sabina Jaskłowska (Rynek Starego Miasta 34) otruła się sublimatem.

33-letni Stanisław Wysocki (Wolska

49) krawiec, napił się esencji octowej w bramie domu Chmielna 41.

28-letni Stanisław Weksler (Tarczyńska 4) fryzjer, w obecności komornika, który przybył celem dokonania zajęcia ruchomości, targnął się na życie, zadając sobie nożyczkami 3 rany klute klatki piersiowej.

Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Bogdanowiczównę przewieziono do szpitala św. Rocha, Jaskłowską i Wekslera do szpitala na Czystem, Wysockiego zaś do Dz. Jezus. (k).



## GRUŹLICA PŁUC

Jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel.

## Pers--miedzynarodowym oszustem Zdemaskowano go i osadzono w więzieniu

Od pewnego czasu na terenie Polski, grasował jakiś cudzoziemiec, który pod różnymi pozorami wyłudzał pieniądze od firm i poszczególnych obywateli.

Specjalnością oszusta było branie różnego towiru na weksle, których nie płacił.

W ten sposób dokonał nadużyć na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Przed dwoma miesiącami, do zakładu stolarskiego M. Eina (Bielajska 9) — przyszedł jakiś osobnik, który przedstawiając się za obywatela perskiego, nauczyciela języków wschodnich, zamówił mebli na sumę 2.500 zł. Tytułem zaliczki Pers dał trzysta zł., na resztę zaś należności wystawił weksle.

Meble zostały odesłane na ul. Nalewki 33.

Gdy pierwszy weksel poszedł do protestu, stolarz udał się do mieszkania wierzyciela, lecz dowiedział się, iż ten wyprowadził się, nie podając nowego adresu.

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że sprawcą nadużyć popełnianych systematycznie jest Mateusz Kaurktchian, Pers, przybyły do Polski w roku 1934-tym, jako nauczyciel języków wschodnich.

Ten sam Pers jest poszukiwany przez sądy kilku państw za różne przekroczenia. (kd).

# Teatr Letni

## „Powrót mamy“

komedja w 3 aktach Marji Jasnorzewskiej  
Występy Z. Ziemińskiego i K. Grolickiego

W swej ostatniej komedji, która obiega niemal wszystkie nasze sceny, nie sięgnęła autorka po temat zbyt daleko ani głęboko. Śmiało rzec można, że takich małżeństw jak w „Powrocie” Rembertowie zamieszkuje każda kamienicę przynajmniej jedno. Typ starszego mężczyzny, który po długim pożyciu z kulturalną, miłą i dobrą żoną — znużony — szuka przygody z młodą, ładną, a jak w danym wypadku sprytną dziewczyną, jest aż nadto znany i pospolity, a podobne fakty są dziś, jak były i niegdyś na porządku dziennym.

Ale zupełnie niebanalne jest ujęcie tematu, postaci i wzajemnego ich stosunku. Ten ojciec dorosłych dzieci, nie ukrywający wobec syna i córki swych „młodzieńczych” porywów, naogół śmieszny w swej pewności siebie i wybrykach młokośa, jest zupełnie czysty w swej paradoksalnej wprost szczerości ujawniania, że pragnąc młodej kochanki nie wyrzeka się broń Boże, najlepszej żony ani wygod życia domowego, które bez niej wydaje mu się nieznośne.

Doskonali w karierze reżyserskiej wciąż nowe zdobywający pozycje reżyser warsz. T. K. K. T. p. Zbigniew Ziemiński zmontował sztukę Jasnorzewskiej z młodzieńczym zapałem a zupełną dojrzałością w artystycznym opanowaniu sceny i jej warunków. Świetnie przytem odtworzył postać Adrijana juniora, podkreślając w niej nie nadto jaskrawo cynizm młodego chłopca, nie żywiącego wielkiego szacunku dla porządku; kobieta, a walczącego wszelkimi środkami o honor i stanowisko w domu własnej matki, kobiety godnej tego miana.

Najlepiej w sztuce postawioną postacią jest Rembert senior. Wszystkie śmieszności, niekonsekwencje, zabawne wewnętrzne konflikty, całą naiwność pięćdziesięciokilkuletniego motylka nakreśliła autorka z wesołą złośliwością.

Odegrał ją p. Grolicki wybornie akcentując zmienność nastrojów donajana zależnie od danego, chwilowego środowiska i opromieniając rze-

telnym humorem tarapaty papy, małżonka i kochanka — in spe.

Tytułową postać odegrała p. Szpakiewiczowa, w pierwszym akcie zbytnio może akcentując sztuczną obojętność wobec dwuznacznej sytuacji; w następnym rezygnacja; przywiązanie do męża, miłość do dzieci, miały wyraz właściwy.

P. Wieczorkowska do niewdzięcznej a trudnej roli Djany nagięła inteligentnie swą szczerą i bezpośrednią, podkreślając dobitnie zmanierowanie i sztuczność chciwej życia panny. P. Górską z temperamentem zagrała Beatę. Kundzie nieco brakło szczerzego humoru w interpretacji p. Drohockiej.

Podkreślić należy oryginalne ustawienie sceny i ciekawe rozmieszczenie światła.

Na premierze teatr był przepiękny. Gościa p. Ziemińskiego i jego partnerkę p. Wieczorkowską obdarzono kwiatami.

Pilawa.

# ODEZWA

W SPRAWIE OBCHODU 10-LECIA RZĄDÓW ARCYPASTERSKICH J. E. KS. ARCYBISKUPA - METROPOLITY ROMUALDA JAŁBRZYKOWSKIEGO W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ.

Dnia 8-go września r. b. upływa 10 lat od chwili objęcia stolicy arcybiskupiej w Wilnie przez J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

Rocznicą ta radosnym echem odbija się w całej archidiecezji wileńskiej.

Jest to bowiem 10-lecie niezmordowanej pracy arcybiskupiej, uwiecznionej obfitymi owocami.

Kilkakrotne osobiste zwizytowanie kanoniczne wszystkich parafii rozległej archidiecezji wileńskiej, odbycie synodu diecezjalnego, dokonanie koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, zorganizowanie Akcji Katolickiej, wzniesienie pięknej i poważnej rezydencji dla Arcybiskupów wileńskich, urządzenie odpowiedniego lokalu dla Kurji Metropolitalnej, ciągła troska o podniesienie stanu duchownego, umysłowego i materialnego Seminarjum Archidiecezjalnego, a w ostatnich latach

przedewszystkiem sprawa ratowania Bazyliki Metropolitalnej i przywrócenie jej świetnego wyglądu — to są główne i przepiękne ognia w łańcuchu prac i zasług naszego Najdostojniejszego Arcybiskupa. Dzieśięciolecie tej owocnej działalności nastęrcza odpowiednią okazję do uczczenia zasług Najdostojniejszego Jubilata. W tym celu dnia 11-go sierpnia 1936 r., o godz. 18-ej, odbędzie się posiedzenie w wielkiej sali Urzędu wojewódzkiego, na które wszystkich, komu ta sprawa leży na sercu, a przedewszystkiem przedstawicieli władz i duchowieństwa, oraz reprezentantów organizacji i stowarzyszeń, zarówno wileńskich, jak i z terenu archidiecezji, zapraszają **Kapituła Metropolitalna Wileńska i Instytut Archid. Akcji Katol. w Wilnie.**

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

## „Niema miejsc“. Arbon jedzie dalej Tłok w autobusach miejskich

Od pewnego czasu mieszkańców Wilna, używających miejskiej komunikacji autobusowej, spotyka niemiła niespodzianka.

Czeka się na przystanku, przyjeżdża autobus. Wewnątrz miejsca siedzące zajęte i cztery osoby stoją. Autobus wogóle się nie zatrzymuje lub konduktor oświadcza, że wóz zapełniony i nikogo z pasażerów nie wpuszcza. Czeka się na następny autobus i często spotyka się to samo.

Ludzie zwracają na „Arbon”, na magistrat, nie umieją sobie wytłumaczyć, dlaczego wczoraj, choć było więcej osób, jechał mniej lub więcej niewygodnie, ale miał tę pewność, że czekając przeciętnie 5—7 minut napewno zostanie wpuszczony do autobusu i osiągnie swój cel jazdy.

Obecnie jazda autobusem staje się nieobliczalną pod względem rachuby czasu i ryzyka. Co się stało? Co będzie jutro? Co znowu wymyślą?

Główną się ludziska i nie wiedzą, kto jest autorem tej nowej ich „udręki”, czy dokuczliwości i utrudniania życia?

Zainteresowałem się tą sprawą i udało mi się ją nieco wyjaśnić.

Normą obciążenia autobusów jest 24 osoby poza obsługą. Względy techniczne, budowa, wytrzymałość wozów dopuszczają jednak i obciążenie większe do 34—38 osób.

Wobec naturalnego nasilenia w pewnych porach dnia frekwencji osób w autobusach, przyjmowały one tę ilość.

Nie było to niebezpieczne przy niewielkiej stosunkowo dopuszczalnej szybkości (30 km. na godzinę) i przejściowego obciążenia (na przestrzeni 2—3 przystanków).

Aliści nagle „ktoś” przypomniał sobie, że ilość pasażerów ma dochodzić tylko do 24 i wydał katogoryczny nakaz trzymania się tej normy.

Norma ta jest teraz obserwowana, ale ci, dla których są autobusy, w wielu wypadkach korzystają z nich nie mogą.

Jest rzeczą normalną, że pewne okresy dnia i pewne dni w tygodniu zwalaszczą w lecie wymagają zwiększonej obsługi (podkreślam obsługi, a nie łaskawego „pozwolenia” korzystania) mieszkańców przez autobusy. Ten więc czynnik nadzorczy, nim wydał taki katogoryczny i rygorystycznie przestrzegany obecnie nakaz trzymania się normy ilości pasażerów, powinien raczej być pomyśleć przez ten długi czas, w którym dopuszczał do przepełniania wozów publicznością, o uzyskanie zwiększenia ilości kursujących autobusów, aby wszystkich korzystających z tej komunikacji obsłużyć.

Skoro jednak takie zastrzone zarządzanie było, dajmy na to, konieczne, to choćby zwykłe dobre obyczaje wymagały podania go przez Dyрекcję Komunikacji Miejskiej do wiadomości ogółu przez komunikat prasowy. Wtedy mieszkańcy Wilna nie byłiby nim zaskoczeni, a licząc się z dotychczasową praktyką, mogli by się na niemilą ewentualność nie dostania się do autobusów przygotować.

Rozwiązanie przepełnienia da się osiągnąć tylko przez zwiększenie ilości kursujących wozów w pewnych porach dnia. Inaczej po pew-

nym okresie ścisłego obserwowania wydanego zarządzenia, będziemy znowu świadkami przepełnienia w autobusach.

Wprowadzenie tego zarządzenia w życie przez komunikację miejską z nakazu czy samorzutnie, ale bez uprzedzenia ogółu, jest objawem pomieszania pojęć i lekceważeniem publiczności.

Niech Komunikacja Miejska pamięta, że jest dla obsługi mieszkańców, że „tabakiera dla nosa a nie nos dla tabakiery”.

M. G.

## Nowa szkoła w pow. mołodczańskim

W dniu 2 b. m. odbyło się w Chozowie, gm. mołodczańskiej, poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę powszechną im. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele w Chozowie, po którym nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego i założenie dyplomu erekcyjnego w obecności starosty powiatowego oraz przedstawicieli samorządu i licznie zebranej ludności.



## Udogodnienia dla turystów w Nowogródzkim

W sezonie bieżącym uruchomiona została regularna komunikacja autobusowa na szlaku Mickiewiczowskim. Autobusy turystyczne odjeżdżają z przystanku samochodowego w Nowogródzku codziennie o godz. 9 rano, bez względu na ilość podróży. Dla umożliwienia zwiedzenia miejscowości pamiątkowych autobusy zatrzymują się nad jeziorem Świież na 50 minut, w Woronczynie 30 minut, w Tuchanowiczach 30 minut, w Horodyszczu 15 minut. Do Baranowicz przybywają o g. 13 m. 50, gdzie turysta może zwiedzić muzeum regionalne, mieszczące się o

dwie minuty drogi pieszo od przystanku. Z Baranowicz odjazd z powrotem o g. 15 m. 10 i autobusy już drogą prostą, omijając Tuchanowicze i Woronczę, przybywają o g. 16 m. 15 nad jezioro Świież i po 5 minutach postoju udają się do Czombrowa, gdzie mają postój półgodzinny. Do Nowogródka przyjazd następuje o g. 17 m. 35. Cena przejazdu ustalona jest za cały kurs na 7 zł. od osoby, zaś bez zajazdu do Baranowicz 5 zł. Przejazd z Nowogródka na Świież wynosi 2 zł. tam i z powrotem od osoby.

## Lida rozbudowuje się Nowa rzeźnia i rozbudowa ulic

Na odbytem przed paru dniami posiedzeniu Rady Miejskiej w Lidzie zatwierdzono projekt budowy rzeźni eksportowej. Koszt wzniesienia wraz z nowoczesnymi urządzeniami wewnętrznymi i chłodnią oblicza się na 700.000 zł.

Niezależnie od tego Rada Miejska uchwaliła budowę nowego gmachu murowanego, przeznaczonego na szkołę powszechną Nr. 4. Nowy budynek szkolny ma pomieścić 700 dzieci. W planie przewidziane są nowoczesne sale gimnastyczne, wan-

ny i mieszkania dla dozorców. Część kosztów budowy pokryta będzie z uzyskanych kredytów z Funduszu Pracy.

Ponadto uchwalono dodatkowe roboty inwestycyjne. Mianowicie za kilka dni rozpoczęte zostaną prace miejskie na ulicy Ks. Falkowskiego dzięki czemu ulica ta połączy miasto z nową targowicą, gdyż oddana do użytku nowa targowica w Lidzie nie posiada dotychczas bezpośredniego połączenia z miastem.

## 13 ha lasu spaliło się

POSTAWY. W dniu 28 ub. m. w lasach, należących do dóbr Postawy, spaliło się około 13 ha lasu. Pożar powstał wskutek wypalenia zarosli na działkach przez Borówko Konstantego, wies Androny, oraz Pawienicza Piotra i Dzikowicza Arkadiusza, wies Czeremoszniki. Strat narazie nie obliczono.



Wódz sportu niemieckiego v. Tschammer-Osten wręcza Polakowi Józefowi Kizkurnie nagrodę kanclerza Rzeszy Hitlera za zdobycie mistrzostwa świata w strzelaniu do gołębi.

Bardzo typową postacią dla moralności wielkiego miasta jest taka Djana Castor o ile się domyślać można pochodzenia z nizin społecznych, której nabyte średnie wykształcenie wzmogło apetyty życiowe. W życiu przez zdobycie mężczyzny pragnie odegrać rolę, przybiera pozę jakiej jej się odpowiednie wydają dla tego celu, w danym wypadku kobiety „enigmatycznej”, wygłasza frazesy rzekomo pełne głębokiego znaczenia a na dnie tego wszystkiego kryje się paląca żądza użycia w szerokim zakresie, do stanowiska towarzyskiego włącznie, które zdobyć zamierza kosztem rozbicia rodziny.

Wreszcie Beata Rembertówna, panienka pozująca na nowoczesną, samodzielną o „śmiałych” poglądach, która przy pierwszym zawoście życiowym zalewa się łzami jak najpospolitsza gąska.

Wkońcu przezabawny typek — Kunidia rozbijająca w swej głupocie.

Ten codzienny dramacik rodzinny potrafiła autorka bardzo niecodziennie nawiązać, zgrabnie przeprowadzić przez rafa trudności scenicznych i dowcipnie sfinalizować.

# Przeor Kordecki o brona Częstochowy

W roli gl. Karol Adwentowicz. 2) Największe arcydzieło filmowe produkcji Sowieckiej ORŁY NA UWIEZI w języku rosyjskim Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana

## PAN

Ostatni dzień 1) **Walc cesarski** 2) **Becky Sharp** Następny program: Balkon 25 gr.

Katarzyna HEPBURN i Charles Boyer w potężnej symfonii miłości

## „Należę do ciebie”

Najbardziej porywająca melodia Schuberta, Czajkowskiego, Brahmsa i Bacha

## HELIOS

Światowy rekord pikanterji! Niebywale widowisk. 1) Plejada gwiazd oraz 500 najpiękniejszych dziewcząt w arcyfilmie

## NOCNE MOTYLE

Coś czego się nigdy dotąd nie widziało

2) **KAY FRANCIS** w najnowszej kreacji Balkon 25 gr.

## Polskie Kino ŚWIATOWID

Najwesejsza operetka filmowa

## Wiktor czy Wiktorja?

Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! W roli gl. Renata Mueller, Herman Thiemię i Adolf Wohlbruck Nad progr. atrakcje dźwiękowe UWAGA! Saia specjalnie wentylowana

DOM HANDLOWY „T. ODYNEC” — IRENA MALICKA ul. Wielka 19, tel. 4-24. — ul. Mickiewicza 6. Firma egzystuje 48 lat.

Druskienik i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10. Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t.p., przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „IRENA”. Rewelacyjnie tanie ceny! Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajansy, naczynia kuchenne, plenery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t.p. Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna. Najtańsze źródło zakupów!

**Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4** Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOWROTNIJSZE PIŚMIO „DZIENNIK WILEŃSKI” DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĄ ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecczynny i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennicy od g. 10—12 rano na Zarzeczcu 5/2. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

## Złe wychowana... następczyni tronu

Ogromny kłopot ma Holandia z księżniczką Juljaną, następczynią tronu. Wychowana bardzo nowoczesnie, nie chce się poddawać surowym wymogom dworskiej etykiety. Zbyt nęci ją swoboda studencka, do której przywykła na uniwersytecie. Skończyła bowiem dwa fakultety: prawo i filozofię. Księżniczka Juljana jest gorącą zwolenniczką sportów. Gra w tenisa, prowadzi samochód, ale najczęściej lubi jazdę na rowerze. I jeździ na nim jak jedna z tysięcy Holenderek, sama, bez żadnej eskorty, zagubiona w szarym, ulicznym tłumie. Niedawno cudem tylko uniknęła zderzenia z rozpędzonym samochodem, a w parę dni później nieomal nie przejechał ją wóz. Ale na tem nie kończą się kłopoty Ho-

landji z następczynią tronu. Księżniczka Juljana jest bardzo inteligentna i wykształcona. Trudno znaleźć dla niej odpowiedniego męża. A następczyni tronu musi przecież wyjść za mąż! Przytem księżniczka Juljana nie jest bynajmniej piękna. Niewysokiego wzrostu, przysadzista, o rudych włosach, nie ma w sobie nic z miękkości i powabu kobiecego. Holandia ma ciężki orzech do zgryzienia ze zbyt demokratycznie wychowaną księżniczką!

**POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.**

## MIESZKANIA I POKOJE

Do wynajęcia mieszkanie 7-mio pokojowe ze wszelkimi wygodami, i piętro, z balkonem. Wileńska 25, m. 9. 1213-2

## TANIJO! PRĘDKO! SOLIDNIE!

wyszukuje mieszkania BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIWERSAL” ul. Mickiewicza 4 m. 4, telef. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

## Mieszkanie

5-cio pokojowe, z wygodami, suche i ciepłe, do wynajęcia od zaraz. Pańska 4, m. 3. 1208-2

## Mieszkanie

4 pokojowe, odremontowane, suche, słoneczne, wygodne; także małe mieszkanie 3 pokojowe dla małej rodziny. Zakretowa 11, dozorca wskaże. 1218

## POKOJ

z osobnym wejściem, ze wszystkimi wygodami, do wynajęcia. Bernardyński 10-6.

## LETNISKI

WOLNE POKOJE z całodziennym utrzymaniem. 6 km. od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i kroski. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jeruzolimki, w kolonji Zgoda, wila Hryniewskiej. 1201-2

## PRACA POSZUKIW.

EKONOM lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować dla „Ekonomu” do adm. „Dz. Wil.” tamże adres. 45-2

## MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek wiekbaż innej. Łaskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

## POSZUKUJĘ

pracy do dzieci z syciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27-3, od 3-5 godz. 25-3

## PRZYJME

miejsce karmicielki niemowlęcia. Dowiedzieć się: Mała Srodkowa 8, m. 4, Kalinowicz. 46-2

## ADMINISTRATOR

poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168-10

## POMÓŻMY BLIŻNIEM

## PRAWDZIWIE

biedny, lecz szczerzy uczucie katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventriculi) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożycko, zaśl. Jeruzalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil.”

## POSPIESZMY Z POMOCĄ!

Wzrószone do głębi smutnym położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miło: Tow. św. Wincentego à Paulo), a nie mogą same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawą składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyny do szycia, aby dać możliwość zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga

## XIII KONFERENCJA

I.P.M. św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokaty dla młodego chłopca, chorego na płucę, sygną wdowy z 5-letnim dzieckiem, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierować: Połocka 3, m. 3. M. Z.

## O LITOŚĆ, POMOC!

radę woła nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuca ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsza ofiary składaj proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nieszczęśliwej”.

## CZYTAJCIE! ROZPOWSZECZ- NIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura dnem do 25 C. Umiarkowane wiatry zachodnie.

## NEKROLOGJA.

— Nekrologja. Zamiast kwiatów na grób s. p. pani Justyny z Wołczaskich Wołowiczowej, zostanie odprawiona Msza Św. za duszę zmarłej w Wilnie w kościele św. Katarzyny w środę, 5-go sierpnia, o godzinie pół do siódmej.

## M. i H. Szydłowski. SPRAWY WOJSKOWE.

— Rejestracja rocznika 1918. Przygotowania do rejestracji rocznika 1918 są już na ukończeniu. Rejestracja tego rocznika odbędzie się w terminie od 1 do 30 września r. b. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Kurs sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że zgłoszenia kandydatów na XII kurs dla siostr pogotowia sanitarnego P.C.K., są przyjmowane w biurze Zarządu Okręgu (ul. Mickiewicza 7, m. 5) codziennie w godzinach od 10-ej do 14-ej, do dnia 20 sierpnia r. b. Tamże bliźsze informacje.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— Walne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Murarzy. We czwartek, dnia 6.VIII, r. b., o godz. 18, odbędzie się walne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Murarzy. Na porządku dziennym: sprawozdania kasowe i komisji rewizyjnej, wybory do Sądu polubownego, sprawy robót budowlanych i organizacyjnych. (s)

## KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież. W dniu 2 bm. przez niezamknięty lufcik skradziono z mieszkania Ogonowskiego Konrada 2 płaszcz, wartości 287 zł.

W dniu 1 bm. z mieszkania Misiewiczowi Narcyzowi, zapomocą otwarcia okna przez niezamknięty lufcik skradziono obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej na ogólną sumę 900 zł.

W dniu 1 bm. Paporoszczowi Janowi (ul. W. Pohulanka 41) skradziono rower wart. 125 zł., pozostawiony chwilowo w korytarzu domu Nr. 11 przy ul. Mickiewicza.

— Pościg na dachu ul. Kolejowej za złodziejem. W dniu wczorajszym liczni przechodnie byli świadkami karkołomnego pościgu za złodziejem po dachu domu Nr. 9 przy ul. Kolejowej. Jak się później wyjaśniło, do mieszkania niejakiej Bekerowej, bawiącej na letnisku, włamał się zawodowy złodziej Goroszewicz (Piłsudskiego 51). W trakcie ładowania do walizki cenniejszych przedmiotów, nieporozumienie gościa wypłoszył dozorca domu. Złodziej widząc, że posiada odciętą ucieczkę na podwórko, wybiegł na strych, a stamtąd dostał się na dach domu, po którym począł uciekać. Na skraju domu złodzieja ujęto i oddano w ręce policyi. (h)

— Okradzenie kupca-żyda z Nieswieża. Ofiarą kradzieży padł kupiec z Nieswieża, Samuel Kagan, któremu z mieszkania skradziono 3100 rb. w złocie, kilkaset dolarów i kilkaset złotych polskich. Policja wileńska, nieswieńska i nowogrodzka poszukuje sprawców kradzieży. (h)

## WYPADKI.

— Samobójstwo żołnierza. W dniu wczorajszym, w pobliżu domu Nr. 115 przy ul. Antokolskiej do Wilji, z zamiarem odebrania sobie życia, rzucił się szeregowiec 1 p.p. leg. Antoni Domlewicz. Tonącego,

z narażeniem własnego życia, uratował Ignacy Rogowski. Desperatem zajęły się władze wojskowe. Cierpi on na silny rozstrój nerwowy.

— Wypadła z balkonu. Wczoraj z balkonu II piętra domu Nr. 16-5 przy ul. Składowej wypadła na bruk 31-letnia F. Wolfson, odnosząc ogólne pokaleczenia głowy i wstrząs mózgu.

## Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dnia 4 i 5 godz. 8.15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim gra komedję w 3-ach aktach Marii Jasnorskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót matmy”. Ceny miejsc niższe.

## Z za kotar studio.

Echa igrzysk olimpijskich na polskiej fali bieg na 100 mtr. pań

Dn. 4 b. m. o godz. 15.45 będą mogli radiostuchacze przeżywać emocjonujące wrażenia przy aparatach radiowych. Nadana będzie bowiem transmisja z XI Olimpiady w Berlinie, która tym razem przekaże słuchaczom bieg na 100 mtr. pań z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny (final) oraz rzut dyskiem (final) Jadwigi Wajsojny. Też dnia o godz. 17.40 transmitowany zostanie bieg na 800 mtr. (final) z udziałem Kucharskiego. O godz. 22.00 wiadomości z XI Olimpiady przyniosą najciekawsze ewenementy z tego dnia.

Czego spodziewamy się od nowego pokolenia. Radiowy wywiad literacki.

Stosunek starszych pisarzy do młodych i najmłodszych stanowi zawsze zagadnienie wielkiego znaczenia. Czy między pokoleniami są punkty styczności, czy też raczej różnice wybijają się na wierzch? Pytanie to, szczególnie ważne gdy chodzi o Polskę; starsze pokolenie dojrzało w strasznych stosunkach niewoli, młode dojrzało w wolności, ale stanęły przed niemi nowe, trudne i bardzo odpowiedzialne problemy. Sprawy te poruszy w swych opiniach Nestor naszej prozy Wacław Sieroszewski i czołowy liryk Bolesław Leśman w wywiadzie literackim, przeprowadzonym przez Adama Galisa dn. 4 b. m. o godz. 21.40.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 4 sierpnia

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Koncert; 7.20 Dziennik poranny; 7.35 Giełda; 7.40 Muzyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert; 13.15 Muzyka popularna; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie (bieg na 100 metrów (final) z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny; 16.05 Skrzynka PKO; 16.20 Kwiaty w muzyce; 16.45 Hetman Jan Tarnowski i Bitwa pod Obertynem, odczyt wygłosi W. Bogatyński; 17.00 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego; 17.40 Transmisja z XI Olimpiady w Berlinie — bieg na 800 metrów (final) z udziałem Kucharskiego; 17.50 Chwilka botaniki; 18.10 Audycja żywej dla dzieci; 18.40 Koncert; 19.00 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera; 19.30 Władysław Zelenicki; „Janek” op.; 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie; 22.30 Muzyka; 22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.55 Ostatnie wiad. wiecz. dzien. radi.

## Ofiary

Na odnowienie obrazu M. B. z Bramy Trockiej: P. Marja Hoppenowa na intencję przedkłego wyjaśnienia sprawy zł. 5.—

## Rewizja w związkach zawodowych

W nocy z czwartku na piątek władze administracyjne przeprowadziły rewizję w związkach zawodowych i czasopismach — „Karta”, „Śmiena”, „Nasza Wola” i „Etiuden”. W wyniku rewizji zawieszono

działalność Zw. Odzieżowego, Zw. Skórzanego i Zw. Pracowników Handlowych i Biurowych. Badanie materiały, znalezione w czasopiśmie polskim, żydowskim i białoruskich, trwa.

## Ohydna zemsta

Przed tygodniem donosiliśmy o strasznej zbrodni niejakiej J. Kaczyńskiej i jej brata z gm. sobotnickiej, która zaatakowała kamieniami właścianina Tuskiewiczza, wracającego z niemowlęciem od chrztu.

Kaczyńska z bratem zabiła niemowlę, przyczem zraniła matkę, Tuskiewiczzową.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż Kaczyńska swego czasu była przyjaciółką Tuskiewiczza. W międzyczasie Tuskiewiczz zakochał się w obecnej swojej żonie i porzucił Kaczyńską, która

poprzysięgła mu zemstę, którą spełniła na dziecku młodego małżeństwa. (h)

## Wileńszczyzna prowadzi handel z całym kontynentem.

Z Wileńszczyzny 6 fabryk dykt wyeksportowały w ostatnim miesiącu około 4 tys. m.<sup>3</sup> dykt do Anglii, Argentyny, Austrii, Australji, Belgji, Bułgarii, Cypru, Danji, Egiptu, Grecji, Holandji, Irlandji, Jugostawji, Meksyku, Palestyny, Szwecji, Syrii, Tanganiki, Indji Brytyjskich i Indji Holenderskich. (h)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZENI: za wiersz millimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących prasy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

